

| Tekst: Marek Lacki | Zdjęcia: AV

Godne uznania

Kolumny polskiej marki TAGA Harmony już drugi raz z rzędu pokazują, że nie trzymają się utartych schematów brzmieniowych – i to ich niebagatelna zaleta.

O polskiej marce TAGA Harmony pisaliśmy już wielokrotnie, przy okazji testów wzmacniaczy i zespołów głośnikowych. Stworzyła ją na własne potrzeby handlowe firma Polpak Poland z siedzibą w podwarszawskich Regułach. W portfolio marki znajdziemy nie tylko tanie zestawy głośnikowe, ale także elektronikę oraz kolumny o bardziej ambitnej konstrukcji. Recenzowany model TAV-607F jest świeżą propozycją, jedną z bardziej podstawowych w ofercie.

BUDOWA

Klasycznie zaprojektowane trójdrożne podłogówki z dwoma głośnikami basowymi, wentylowane do przodu – tak najkrócej można scharakteryzować te kolumny. Kanciaste obudowy zrobione z płyt MDF o małej i średniej grubości (front – 21 mm, tył – 12 mm) są pokaźnych rozmiarów (98 cm wysokości). W relacji do ceny, kolumny należy określić jako naprawdę spore. Górna ścianka opada ku tyłowi i jest to jedyne odstępstwo od tradycyjnego kształtu prostopadłościanu.

Obudowy stabilizują wychodzące poza jej obrys, przykręcane stopki, wykonane ze sztywnego tworzywa sztucznego. Podnoszą one obudowy o kolejne 4 cm. W połączeniu z nowoczesną estetyką i ładną okleiną, która całkiem dobrze udaje naturalne drewno, daje to złudzenie obcowania z kolumnami zdecydowanie droższymi niż 1600 zł za parę. W stopki wkręca się długie metalowe kolce, które od góry konstruje się wygodnymi kapslami. Dzięki temu kolumny bardzo łatwo jest wypoziomować, a co najważniejsze – trudniej je przewrócić, co docenią rodzice małych dzieci, tudzież właściciele kotów. Kolejną miłą niespodzianką to fakt, że zestaw nóżek, kołców i śrub umieszczono w dwóch, starannie wykonanych opakowaniach. Każde z nich zawiera przezroczyste wytłoczki, w których znajdują się posegregowane akcesoria. Nawet wśród producentów dużo droższych kolumn

taka staranność nie jest wcale standardową praktyką. Nie tylko w tzw. budżetowych kolumnach kolce są wciskane gdziekolwiek, zwykle na górze opakowania i nierzadko rozsypują się po podłodze przy pierwszym rozpakowaniu. Do pełni szczęścia w przypadku kolumn TAGA zabrakło jedynie podkładek pod kolce.

Mocno wyprofilowany port BR na dole przedniej ścianki jest usiany wgłębieniami, podobnymi do tych na piłkach golfowych. Prekursorem tego rozwiązania była firma B&W. Cicha praca bas-refleksu jest szczególnie istotna, gdy znajduje się on właśnie z przodu.

Dołączki powtarzają się na powierzchni falowodu, który otacza membranę głośnika wysokotonowego. Trudno ocenić, czy mają one jakieś realne znaczenie akustyczne, ale sama „tuba” niewątpliwie zwiększa efektywność tweetera i zawęża wiązkę promieniowania. Membranę zrobiono z powlekanej plecionki tekstylnej. Napęd cewki zapewnia spory magnes ferrytowy o średnicy porównywalnej z kołnierzem głośnika. Głośnik wysokotonowy dzieli zamkniętą komorę z przetwornikiem średniotonowym. Ten zaś wygląda niemal identycznie jak woofery. Wprawne oko dostrzeże, że wklęsła nakładka przeciwpylowa ma mniejszą średnicę, niż w głośnikach basowych. 6,5-calowy średniotonowiec otrzymał kosz z blachy. Membrany zrobiono z odmiany polipropylenu.

Maskownice mają postać ramki z MDF-u przymocowanej za pomocą kołków. Dość trudno się je zdejmują. Pojedyncze terminale głośnikowe są teoretycznie kompatybilne z wtykami widełkowymi, jednak zdecydowanie lepiej będzie poprzestać na bananach. Zakrętki mają małą średnicę i trudno je dokręcić, w dodatku są bardzo wąsko rozstawione (ryzyko zwarcia końcówek).

Zwrotnica znajduje się tuż powyżej zacisków, na tylnej ściance. Nie udało się nam jej obejrzeć, ponieważ pierścienie





maskujące głośniki zostały wklejone. Sądząc po odgłosach opukiwania obudów, wewnątrz nie zastosowano żadnych usztywnień poza półką oddzielającą dolną komorę basową i sekcję średnio-wysokotonową.

BRZMIENIE

„Tagi” wprowadzają ciekawą odmianę na tle wielu niedrogich kolumn zestrojonych w sposób bezpieczny, audiofilski albo przeciwnie: efektowny, opierający się na podkreślonych skrajach pasma. Przy niezbyt



Motyw wgłębień powtarza się na porcie bas-refleksu i na tubie tweetera. Głośnik ten wykorzystuje dość masywny magnes ferrytowy.

głośnych odstępach, albo przy niezbyt głośnym, wieczornym oglądaniu filmów nie dostrzeżemy w tym brzmieniu niczego niezwykłego. Dialogi filmowe brzmiały zupełnie poprawnie, nie były przerysowane, lecz mimo to odebrałem je jako wyraziste. W pierwszym seansie uznałem je za brzmiałyce przyjaźnie i czysto. Dźwięk był przy tym zaskakująco spójny.

Kolejna sesja, przeprowadzona dwa dni później – już dużo głośniej – pokazała, że 607F wcale niekoniecznie brzmi przyjaźnie.



Terminale najlepiej współpracują z wtykami bananowymi i BFA – radzimy unikać widełek.

Przeciwnie, potrafią być bardzo drapieżne, a nawet powiedziałbym, że ostre. Przeważnie producenci kolumn hi-fi starają się je tak zestroić, aby nie drażniły uszu. Najczęściej stosowanym zabiegiem jest osłabienie okolic 3-4 kHz, drugim natomiast – uwypuklenie średniego lub wyższego basu. W „Tagach” nie zastosowano ani jednego, ani drugiego. Nie starano się też specjalnie łagodzić brzmienia. Dzięki temu zestawy te grają

Paradigm® PREMIER™



www.POLPAK.com.pl



Akcesoria w eleganckim pudełku - w kolumnach za 1600 zł. Konkurencja niech się uczy.

precyzyjnie w całym paśmie. Mogą przez to zabrzmieć ostro (gdy natrafimy na tak nagraną muzykę), jednak nie to stanowi o ich charakterze. Konstruktorowi czy też producentowi, który odpowiada za ostateczny efekt, należą się słowa uznania. Wbrew pozorom „Tagi” są kolumnami bardzo muzycznymi, dającymi możliwość przeżywania sporych emocji podczas odsłuchu. Nie chodzi wyłącznie o duży zapas dynamiki czy wysokie poziomy głośności, jakie te kolumny są zdolne generować, lecz także o to, że ich otwarte, pozbawione manipulacji brzmienie zachęca do długich odsłuchów. Na co dzień jestem przyzwyczajony do brzmienia kolumn nieporównywalnie droższych, a mimo to w „Tagach” znalazłem cechy, które przykuły moją uwagę i pozwoliły na emocjonalne przeżywanie ulubionych nagrań.

„Tagi” to szybkie, dynamiczne kolumny. Potrafią bardzo gwałtownie zmieniać poziom głośności, nadążając za sygnałem muzycznym. Znakomicie oddają sens muzyki punkowej, której esencją jest wartki rytm. Świetnie zabrzmiał Proletariat, ale też kilka innych starych polskich zespołów, nawet tych kiepsko nagranych (Sedes, Defekt Muzgó), znanych z czasów, gdy odbywał się festiwal w Jarocinie. Spróbowałem też bardziej współczesnych rockowych nagrań, choćby z repertuaru Piżamy Porno i innych. Była potęga, tzw. wygar i drive, mimo że bas jest poddawany rygorystycznej kontroli i nie wykazuje żadnego podbicia. Charakterystyka niskich tonów sprawia, że te

kolumny bez problemu zagrają w 15 m², jeśli tylko zapewnimy im prawidłowe ustawienie, a pokój ma w miarę przyjazną akustykę. Równy i szybki oraz wyjątkowo, jak na cenę tych zestawów, czysty bas, sprawił, że postanowiłem sięgnąć po muzykę organową. Moje dwa ulubione kawałki testowe to *Tocatta i Fuga D-moll*. Na Tidalu można znaleźć mnóstwo wykonań tego dzieła. Nie wszystkie są moim zdaniem dobre, nie wszyscy muzycy (w mojej prywatnej opinii) rozumieją te utwory i to, jak powinny zabrzmieć. Piszę to jako miłośnik koncertów organowych na żywo. Polecam nagranie „The New Organ” Konstantina Reymaiera zarejestrowane w Katedrze Świętego Szczepana we Wiedniu. Warto posłuchać głośno tego wykonania. Odsłuchiwane na „Tagach” wywołało u mnie szok i niedowierzanie, jak również „ciary”, jakich doświadczam przy wykonaniach na żywo. To chyba najtańsze kolumny, które wyzwoliły u mnie taką reakcję! Na uwagę zasługuje zwłaszcza bas. Byłem szczerze zdumiony precyzją i niezawołowaną barwą największych piszczałek. Mimo iż zakres ten, w wykonaniu testowanych kolumn, na zwykłych nagraniach nie przykuwa uwagi swoim wolumenem, to na organach pokazał swoją autentyczną potęgę. Miałem wrażenie, że drgania niosą się po podłodze, dochodząc do mnie fizycznie. Efekt był bardzo realistyczny. Po trzecim z rzędu odtworzeniu *Fugi D-moll* zacząłem się obawiać, że któryś z sąsiadów zaraz zapuka do moich drzwi.

Bas recenzowanych kolumn jest precyzyjny, szybki, cechuje się dobrym rozciągnięciem oraz czystą, niezmiękczonej oraz nieujednoloną barwą. Oczywiście nie jest doskonały i na niektórych rodzajach muzyki - a jeśli się na tym skupić, to właściwie na każdej - wykazuje podbarwienia pochodzące od obudowy. Po prostu ją słychać. Drgania ścianek bocznych podbarwiają niskie dźwięki, wytwarzając efekt „pudełkowatości”. Oczywiście można by to poprawić, ale na pewno kosztem ceny lub użytych komponentów. W mojej ocenie osiągnięto właściwy kompromis. Nie zmienia to faktu, że w dziedzinie precyzji basu i jego szybkości wiele

DYSTRYBUTOR: Polpak Poland
www.polpak.com.pl
CENA (ZA PARĘ): 1600 zł
Dostępne wykończenia: klejona sztuczna

OCENA **AV**



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

NEUTRALNOŚĆ
Jasna sygnatura, ale dobre różnicowanie barw.

PRECYZJA
Wzorowa!

MUZYKALNOŚĆ
Bardzo dobra muzyczność, choć czasem może być ostro.

STEREOFONIA
Bardzo poprawna, w relacji do ceny po prostu bardzo dobra. Wierne oddanie efektów poza bazą stereo.

DYNAMIKA
Element popisowy. Dynamika jest wyjątkowo dobra.

BAS
Jak na audiofilskie standardy, bas jest raczej szczupły, jednak świetnie rozciągnięty, równy, szybki i czytelny oraz zróżnicowany. Czasem niestety słychać (tanią) obudowę.

OCENA 90%
KATEGORIA SPRZĘTU D

DANE TECHNICZNE

- Konstrukcja:** 3-drożny BR wentylowany do przodu
- Głośniki:** tweeter aluminiowy 25-mm, 165-mm średniotonowy, 2 x woofer 165-mm
- Moc znamionowa:** 90 W
- Zalecana moc wzmacniacza:** 20 - 120 W
- Efektywność:** 91 dB
- Częstotliwość podziału:** 550, 3000 Hz
- Pasma przenoszenia:** 40 Hz - 25 kHz
- Impedancja znamionowa:** 6 Ω
- Wymiary:** 980 x 210 x 290 mm (na kolcach wysokość 1025 mm)
- Masa*:** 13,7 kg (bez maskownicy)

* - wartości zmierzone

sporo droższych kolumn nie osiąga równie dobrych wyników. Średnica także zasługuje na wysoką ocenę - jest bardzo otwarta, żywa. Wokale brzmia dość czysto i wyraźnie, choć niekiedy wydają się niedociążone. Mimo to, wydają się dość naturalne. Wysokie tony mają precyzyjny, metaliczny charakter. Zupełnie nie kojarzą się z miękką kopułką.

SYSTEM ODSŁUCHOWY

- **POMIESZCZENIE:** 19,5 m² zaadaptowane akustycznie, o krótkim czasie pogłosu
- **ŹRÓDŁO:** SOtM SMS-200 Ultra (Roon), Sbooster BOTW mk2, Audio Analogue AAdac
- **WZMACNIACZ:** Chord TToby
- **KABELE SYGNAŁOWE:** Equilibrium Pure SG Ultimate
- **KABELE GŁOŚNIKOWE:** Equilibrium SOLAR WIND
- **KABELE ZASILAJĄCE:** własnej konstrukcji
- **LISTWA:** 2 x Enerr One + kabel Enerr Transcenda Supreme HC (20A)
- **STOLIK:** Base Audio Base 6 (+platformy kwarcowe)
- PODSTAWKI GŁOŚNIKOWE:** Rogoz Audio

Blachy perkusji potrafią zabrznieć mocno, z blaskiem, bez zawoalowania i zmiękczenia. Brakuje tylko, znanego z droższych kolumn, ciężaru. Rozdzielczość jest kolejnym atutem, jeśli rozpatrujemy tę cechę w kontekście ceny 1600 zł za parę. Co jednak najbardziej w tym wszystkim istotne, to fakt, że wysokie tony nie grają osobno, jak to czasem niestety bywa. Są dobrze zintegrowane z resztą pasma. Spójność brzmienia to zresztą kolejna cecha wyróżniająca „Tagi” - charakter brzmienia od góry do samego dołu jest podobny. Jako bardzo poprawne odbierałem także zgranie czasowe. To właśnie stąd wynika muzykalność i łatwość w przekazywaniu muzycznych emocji.

607F nieźle sobie radzą z kreacją sceny dźwiękowej. Nie otrzymamy co prawda high-endowej namacalności, ani bardzo precyzyjnej lokalizacji, jednak stereofonia jest bardzo poprawna, w relacji do ceny zasługuje na pochwały. Ogniskowanie źródeł pozornych pomiędzy kolumnami wykazuje tylko

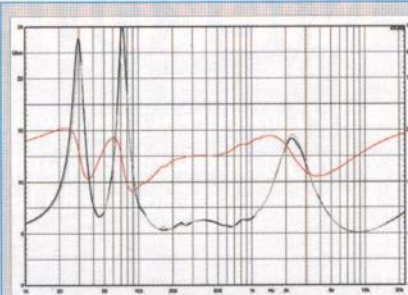


niewielkie rozmycie konturów, natomiast poza bazą jest nie tylko lepiej niż przeciętnie, ale bardzo dobrze w skali bezwzględnej - kolumny precyzyjnie ukazują pozycje źródeł dźwięku z boku słuchacza.

NASZYM ZDANIEM

Kolumny TAGA Harmony TAF-607F wydają się być naturalnym partnerem dla miękko grających wzmacniaczy hybrydowych lub lampowych. Jednak nawet z neutralną elektroniką tranzystorową ich brzmienie okazuje się ekscytujące i wciągające mimo pewnego wyostrenia. Cieszy fakt, że powstają takie konstrukcje - budżetowe podłogówki z „duszą” i autentyczną chęcią do grania. Obiektywnie rzecz biorąc, są to bardzo dobre zestawy, warte swojej, naprawdę atrakcyjnie skalowanej, ceny. Z pewnością nie są propozycją dla każdego, ale z punktu widzenia miłośników brzmienia dynamicznego, szybkiego, z nisko schodzącym, kontrolowanym to wręcz okazją, jakiej nie wolno przepuścić. ■

Impedancja i faza elektryczna



TAV-607F można zakwalifikować jako obciążenie znamionowo 6-omowe. Minimum jest osiągnięte przy dużej częstotliwości (8,7 kHz) i ma wartość 5,1 Ω . W bardziej istotnym energetycznie rejonie niskiej średnicy moduł impedancji nie spada poniżej 5,4 Ω , natomiast faza elektryczna nie przekracza 49° (wartości bezwzględnej). Można zatem uznać, że TAV-607F będą łatwym obciążeniem dla wzmacniacza, nawet lampowego.

Przyjrzenie się w powiększeniu wykresom modułu impedancji i fazy w zakresie 150 Hz - 1,2 kHz ujawnia szereg pików i zaburzeń. Najprawdopodobniej mają one związek z rezonansami ścianek obudowy, a być może także portu BR. Gęstość tych zaburzeń jest większa niż zwykle, co można wytłumaczyć oszczędnościowym wykonaniem obudowy. (FK)